Obowiązek raportowania umów o dzieło nie da ZUS rzetelnej wiedzy o ich liczbie
TEMAT DNIA
Grażyna J. Leśniak
PRAWO CYWILNE PRAWO PRACY
AKTUALNOŚCI
Data dodania: 11.12.2020
POPRAWMY PRAWO
Przepis nakazujący płatnikom raportowanie od 1 stycznia 2021 roku zawartych umów o dzieło to bubel prawny, który zawiera lukę. Dzięki niej firmy niezatrudniające pracowników nie będą musiały zgłaszać zawartych umów. Bo nie są płatnikami. Zdaniem ekspertów, zastrzeżeń do nowego prawa jest dużo więcej. Ale nawet gdyby ZUS chciał kontrolować firmy i przekształcać umowy na formę oskładkowaną, to nie ma do tego prawa.
Podziel się artykułem:
Kopiuj link
Dokładnie 1 stycznia 2021 r. ma wejść w życie art. 36 ust. 17 ustawy o systemie ubezpieczenia społecznego, który nakazuje płatnikowi składek lub osobie fizycznej zlecającej dzieło zgłaszanie do ZUS każdej zawartej umowy o dzieło, jeżeli zostanie zawarta z osobą, z którą nie pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy nie wykonuje pracy na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. I to w ciągu siedmiu dni od zawarcia takiej umowy.

Przepis ten już dziś budzi spore kontrowersje, a w ramach naszej akcji Poprawmy prawo zgłosił go Michał Wolańczuk, radca prawny z kancelarii Bogdan Chudoba Adwokaci spółka partnerska w Krakowie. Bo, jak twierdzi, przepis nakłada obowiązek zgłaszania do ZUS umów o dzieło nie tylko z "pracownikami" (osobami zatrudnionymi na umowie cywilno-prawnej), ale także wszelkich umów o dzieło podpisanych z innym przedsiębiorcą (umowy B2B).

Sprawdź w LEX: Czy obowiązek poinformowania o zawarciu umowy o dzieło dotyczy spółki cywilnej bądź stowarzyszenia? >

- Jeżeli jest to zamierzone działanie ustawodawcy, to jest to błąd sam w sobie. Zakładam jednak, że jest to niezamierzone działanie. Wskazuje na to choćby projekt rozporządzenia ustalającego wzór formularza zgłoszeniowego (RUD), który odnosi się do danych osób fizycznych, a nie przedsiębiorców (należy podać pesel i miejsce zamieszkania, a nie NIP i miejsce prowadzenia działalności przez wykonawcę dzieła)  - tłumaczy mec. Wolańczuk. I dodaje: Pomyłka wynika z błędnego kopiowania odpowiednich przepisów o zgłaszaniu umów zlecenie. Nie dostrzeżono, że w przypadku umów zlecenie istnieje systemowe ograniczenie do umów, z których wynika obowiązek objęcia ubezpieczeniem. Jak podkreśla,  podpisanie umowy zlecenie pomiędzy przedsiębiorcami (B2B) nie powoduje objęcia zleceniobiorcy ubezpieczeniem, dlatego taka umowa nie musi być zgłoszona do ZUS. Natomiast zgłaszanie umów o dzieło jest zupełnie niezależne od tego, czy na jej podstawie powstaje obowiązek objęcia ubezpieczeniem. Dlatego każda umowa o dzieło musi być zgłoszona do ZUS, także umowa B2B.

Zobacz w LEX: Zmiany w prawie pracy 2021 r. oraz praca w dobie COVID-19 - szkolenie online >

Płatnik, czyli kto?
Radca prawny Magdalena Januszewska, specjalizująca się w prawie pracy, ubezpieczeń i zabezpieczenia społecznego, zwraca uwagę na fakt, że ust. 17 został dodany do art. 36 mówiącego o obowiązku zgłaszania do ubezpieczeń. Nie kreuje jednak nowego tytułu do ubezpieczeń. - W ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązuje zamknięty katalog tytułów do ubezpieczeń społecznych określony w art. 6 ust. 1 i przynajmniej na razie nie wymienia umowy o dzieło. Tu nic się nie zmienia, gdyż umowy o dzieło nie stanowią tytułu do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego – podkreśla mec. Januszewska. Według niej, art. 36 ust. 17 ww. ustawy jest jednak nieprecyzyjny – zarówno jeśli chodzi o zgłaszających, jak i zgłaszanych. - Zgłaszającymi mają być m.in. osoby fizyczne, czyli jeśli zawrę umowę o dzieło na namalowanie portretu pradziadka, to muszę zgłosić taką umowę do ZUS – tłumaczy.

Kolejna grupa zgłaszających to płatnicy. Płatnik zaś zdefiniowany jest w art. 4 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. - Płatnikiem nie jest więc np. spółka z o.o., która nikogo nie zatrudnia. Jeśli powierzy komuś wykonanie dzieła, to czytając literalnie przepis, nie jest zobowiązana do zgłaszania takiej umowy do ZUS – mówi mec. Januszewska. I dodaje: - Wygląda to na przeoczenie ustawodawcy, gdyż intencją było zdaje się rejestrowanie umów bez względu na to, na czyją rzecz są wykonywane, pominąwszy pracodawcę.

Co więcej, także po stronie zgłaszanego jest nieścisłość, bo „osobą” może być nie tylko fizyczna, ale także prawna. Poza tym umowa o dzieło może być zawarta w ramach prowadzonej przez tę osobę działalności lub poza nią. Z projektowanego zgłoszenia umowy o dzieło (RUD) można wnioskować, że chodzi tylko o osoby fizyczne, a umowa powinna być zwarta poza ewentualnie prowadzoną przez tę osobę działalnością gospodarczą.

- Z woli ustawodawcy obowiązek zgłoszenia dotyczy nie tylko płatników, lecz również osób fizycznych. Nałożenie tego obowiązku jest oczywiście nieproporcjonalne - a zatem niekonstytucyjne - w przypadku, gdy umowa o dzieło zostaje zawarta z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, w ramach prowadzonej działalności, w tym z twórcą i artystą – uważa Paweł Korus, radca prawny, partner w kancelarii Sobczyk & Współpracownicy, były wieloletni sędzia sądu pracy.

Także Łukasza Kuczkowski, radca prawny, partner w kancelarii Raczkowski, jest zdania, że przepis zawiera lukę w prawie, dzięki której przedsiębiorcy, którzy nie zatrudniają pracowników i nie są płatnikami składek w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych, nie będą mieli obowiązku zgłaszania umów o dzieło, nawet jeżeli zawrą je po 1 stycznia. Obowiązek zgłoszenia umowy o dzieło został nałożony na płatnika składek. – Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych posługuje się pojęciem płatnika, a tym staje się przedsiębiorca zatrudniający przynajmniej jednego pracownika. Spółki, które nie zatrudniają pracowników, nie są co do zasady płatnikami. Nie mają więc obowiązku raportowania umów o dzieło – tłumaczy mec. Łukasz Kuczkowski. Według niego,  firmy mogą więc zrestrukturyzować się powołując spółki, w których będzie tylko zarząd i  do nich przerzucić umowy o dzieło. – To nie jest zabronione – zaznacza.

AKCJA POPRAWMY PRAWO!

Szukamy przepisów, które wymagają zmiany. Weź udział w akcji Prawo.pl i LEX. Prześlij zgłoszenie i wygraj roczny dostęp do LEX. Więcej szczegółów i formularz zgłoszenia tutaj >>

Jakie umowy należy zgłaszać
W opinii mec. Kuczkowskiego, cały przepis art. 36 ust. 17 jest wadliwy. Przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo, jakie umowy o dzieło mają być raportowane do ZUS. – Naszym zdaniem zgłaszane powinny być tylko umowy zawarte po tej dacie, a nie umowy realizowane, zawarte do 31 grudnia 2020 r. – podkreśla mec. Kuczkowski.

Z kolei mec. Paweł Korus nie ma wątpliwości co do tego, że obowiązek zgłoszenia powstaje z dniem 1 stycznia 2021 r. i dotyczy zawarcia umowy – konsekwentnie jest ograniczony tylko do umów zawartych począwszy od dnia 1 stycznia. Skoro bowiem, jak tłumaczy, w dacie zawarcia umowy nie było obowiązku zawiadomienia, to nałożenie „wstecznie” takiego obowiązku wymagałoby wyraźnej podstawy prawnej (jest to obowiązek administracyjny i nie ma tu zastosowania art. 3 k.c.), a takiej nie ma (abstrahując od tego, czy nałożenie takiego obowiązku byłoby zgodne Konstytucją). Zdaniem mec. Korusa, przyjęcie jakiejkolwiek innej wykładni nie tylko naruszałoby zasadę „działania w oparciu o przepis prawa”, lecz także prowadziłoby do „absurdalnego” pytania, za jaki okres (wstecznie) należałoby takiego zgłoszenia dokonać.

Czytaj w LEX: Osoba prowadząca pozarolniczą działalność wykonująca umowy cywilnoprawne - zbieg tytułów do ubezpieczeń >

Wątpliwości dotyczących nowego prawa jest jednak znacznie więcej.

Mec. Łukasz Kuczkowski wskazuje np., że nie wiadomo, jak traktować aneksy dotyczące terminu wykonania dzieła czy zakresu dzieła do zawartych już wcześniej umów na czas nieokreślony. – Moim zdaniem nie trzeba ich raportować – uważa. Inny przykład to podanie czasu rozpoczęcia czy zakończenia dzieła, czyli żądanie informacji, której zleceniodawca może nie mieć. – Ta data może przecież się zmieniać, podobnie jak zmienić może się przedmiot umowy. Przecież strony umowy umawiają się na termin dostarczenia dzieła, np. za dwa miesiące, ale sam przedmiot umowy może zostać wykonany w ciągu dwóch dni – podkreśla mec. Kuczkowski. A formularz wymaga wskazana terminu zakończenia wykonania dzieła. To jest inny termin, niż termin oddania dzieła zamawiającemu.

Zastrzeżenia do przygotowywanego formularza RUD, na którym umowy te mają być zgłaszane ma również mec. Paweł Korus. Według niego, jego treść sugeruje, że będzie obowiązek wypełniania - w przypadku zawarcia kilku umów z tą samą osobą - „od początku” informacji o zawartych umowach. Brak jest przy tym wskazania okresu. W efekcie nie wiadomo, czy zawarcie kolejnej umowy po 5 latach oznacza konieczność opisania w zgłoszeniu także pierwszej z nich. A skoro tak, to pytanie, jak długo należy przechowywać te umowy.

Czytaj również: Płatnicy składek będą raportować umowy o dzieło - projekt w konsultacjach>>

Po co ZUS informacje o umowach o dzieło?
W ocenie wielu ekspertów, obowiązek ewidencjonowania umów o dzieło nie oznacza automatycznie ich oskładkowania, ale stanowi pierwszy krok na drodze do objęcia tych umów obowiązkowymi ubezpieczeniami. Zanim jednak do tego dojdzie, ZUS wykorzysta ewidencję do kontrolowania płatników.

Czytaj w LEX: Zleceniobiorca - zasady podlegania ubezpieczeniom społecznym >

- Skoro umowy o dzieło nie są objęte składkami na ubezpieczenie społeczne to po co ZUS taka informacja? Dlaczego nakładane są na przedsiębiorców dodatkowe obowiązki informacyjne? Rozumiem, że ZUS chce wiedzieć, które podmioty zawierają takie umowy,  by móc potem je skontrolować. Dziś nie ma narzędzi, które pozwalałyby je namierzyć – mówi Łukasz Kuczkowski. I dodaje: Dzięki wykazowi, ZUS będzie mógł kontrolować firmy i próbować według swojej oceny uznawać te umowy za podlegające oskładkowaniu. Tyle tylko, że moim zdaniem ZUS nie ma prawa narzucić stronom rodzaju zawartej umowy. Może to zrobić sąd.

Także mec. Paweł Korus uważa nowelizację i przepisy wykonawcze za nieprzemyślane. Według niego, znacznie lepszym rozwiązaniem byłoby „ozusowanie” umów o dzieło (zniesienie różnicy w zakresie danin). Bo, jak mówi, obecna sytuacja prowadzi z jednej strony do „nadużywania” konstrukcji umów o dzieło, a z drugiej do orzecznictwa, które de facto kwestionuje funkcjonowanie również „prawidłowych” umów w obrocie gospodarczym.

Mec. Michał Wolańczuk przypomina, że przepis art. 36 ust. 17 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych przyjęto w ramach tzw. ustaw antykryzysowych ("tarcz"), w samym środku pandemii. Z tego powodu nie tylko nie było należytej debaty na temat jego brzmienia, ale także w praktyce uniemożliwiono przeprowadzenie oceny publicznej takich propozycji, które de facto prowadzą do ograniczenia umów o dzieło.

-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Linki w tekście artykułu mogą odsyłać bezpośrednio do odpowiednich dokumentów w programie LEX. Aby móc przeglądać te dokumenty, konieczne jest zalogowanie się do programu. Dostęp do treści dokumentów w programie LEX jest zależny od posiadanych licencji.

**Czytaj więcej na Prawo.pl:**
https://www.prawo.pl/kadry/umowy-o-dzielo-dlaczego-po-1-stycznia-2021-r-nie-kazdy-platnik,505122.html?\_ga=2.174385506.1108753525.1607188003-1871939242.1547393989